

30447

Apel nadzwyczajnej sesji Rady Generalnej ŚFZZ

MOSKWA (PAP). Obradująca w Moskwie nadzwyczajna sesja Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych uchwaliła apel do mas pracujących i członków związków zawodowych na całym świecie, wzywając je, by domagały się niezwłocznego zaprzestania amerykańskiej agresji na całym terytorium Wietnamu i wycofania wojsk USA z Wietnamu południowego oraz rozwiązania problemu wietnamskiego na podstawie propozycji rządu DRW i Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego. Sesja wzywa również do przeprowadzenia na całym świecie zbiórki środków pomocy dla Wietnamu i apeluje, by dzień 1 maja stał się dniem międzynarodowej solidarności z narodem wietnamskim.

Plenum KC KPZR zakończyło obrady

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje, że w dniu 10 kwietnia br. Plenum KC KPZR kontynuowało obrady. Toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatem sekretarza generalnego KC KPZR L. Breżniewa „O aktualnych problemach sytuacji międzynarodowej i walce KPZR o zwartość światowego ruchu komunistycznego”.

Plenum KC KPZR powzięło jednomyślnie uchwałę na temat omawianych problemów.

Przemówienie końcowe wygłosił sekretarz generalny KC L. Breżniew.

Plenum wybrało K. F. Katuszewa sekretarzem KC KPZR oraz wprowadziło do składu Komitetu Centralnego zastępców członków KC — N. Bannowa, E. Łoginowa, S. Sokolowa, A. Szeremietowa i N. Szełokowa. Na tym obrady Plenum KC KPZR zostały zakończone.

Ogłoszono program działania KPCz

PRAGA (PAP). Agencja CTK opublikowała tekst programu działania Komunistycznej Partii Czechosłowacji, zaaprobowany na niedawnym plenum Komitetu Centralnego.

Biorąc za punkt wyjścia obecny etap rozwoju Czechosłowacji program na krótki i średni czas określa zadania partii w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Zmiany w Prezydium KC KP Słowacji

PRAGA (PAP). W dniu 9 bm. na plenarnym posiedzeniu KC Komunistycznej Partii Słowacji wybrano nowych członków Prezydium KC Andreja Klokacza, Viktora Pavlenda, Antona Tlaskiego, Josefa Zraka. Wybrano również nowych członków sekretariatu KC KPSI Samo Fatiana i Marię Sedlákovą. Zgodnie z decyzją plenum M. Sabolizka odwołano z funkcji członka prezydium i wybrano zastępcę członka Prezydium KC. Plenum odwołało również z funkcji członka Prezydium KC M. Chudika.

Do pisarzy całego świata!

WARSZAWA (PAP). — W związku z antypolską kampanią sił syjonistycznych, Zarząd Główny Związku Literatów Polskich, obradując 9 bm.,

na plenarnym zebraniu z udziałem prezesów wszystkich oddziałów ZLP w kraju, złożył następujące oświadczenie:

Wobec uporczywie powtarzających się niekierownych kłamstw, oskarżeń narodu polski o antysemityzm i współpracę z okupantem w czasie wojny, my pisarze polscy oświadczamy uroczyście:

W latach okupacji hitlerowskiej Polacy ułatwiali Żydom ucieczkę z getta i obozów, dostarczali żywności, fałszywych dokumentów i zapewniaли schronienie, mimo że groziło to śmiercią całej rodziny. Wielu Polaków oddało życie ratując Żydów. W czasie powstania w getcie warszawskim polski ruch oporu AK i AL zbrojnie wspierał walczących bojowników żydowskich i pomagał im wyrwać się z pierścienia obłąkających.

Dzieci żydowskie znajdowały schronienie w rodzinach polskich i w przytułkach zakonnych, ich rodzice mogli walczyć w polskich oddziałach partyzanckich. Wszelkie próby szantażowania ukrywających się Żydów przez jednostki zarówno spośród Polaków, jak i spośród Żydów były piętnowane w prasie podziemnej i karane wyrokami polskich sądów podziemnych.

Każdy z zagrożonych Żydów i Polaków pochodzenia żydowskiego znajdował w czasie wojny pomocną dłoń, wsparcie i kryjówkę u dziesiątków tysięcy Polaków: inteligencji, robotników i chłopów, co często wymagało prawdziwego heroizmu. Prócz tego pomocy w formach zorganizowanych udzielała tajna siatka „Żegota”. Pomoc ta miała charakter poufny. Świadczymy o tym liczni ocalańcy, przechowani mimo hitlerowskiego terroru — wśród nich wielu członków naszego związku, taka jest prawda, o której świadczymy.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

Sejm kontynuuje obrady Dziś początek posiedzenia o godz. 9

We środę o godz. 10 Sejm wznowił rozpoczęte w dniu poprzednim posiedzenie.

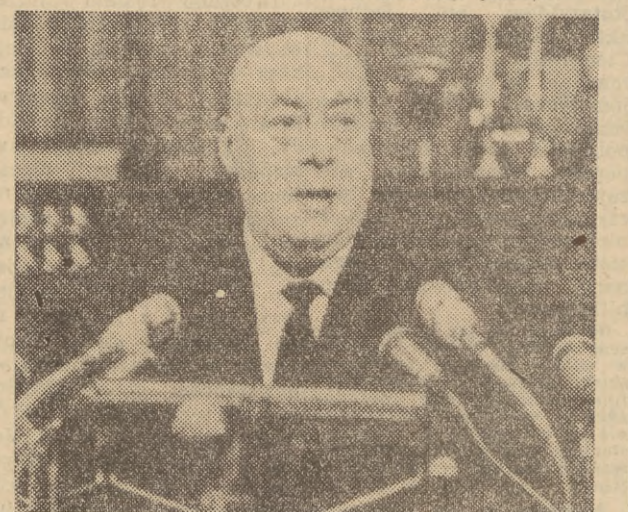
Obecni są Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, członkowie Rady Państwa i rządu.

Obrady otworzył marszałek Sejmu — Czesław Wycech, po czym w kolejnym — 5 punkcie porządku dziennego posiedzenia zabrał głos prezes Rady Ministrów —

Wystąpienie premiera zostało przez posłów przyjęte gorącymi oklaskami.

W dyskusji nad przemówieniem prezesa Rady Ministrów pierwszymi mówcami byli: posłowie Józef Ogiński, Michałowski (ZSL), Zenon Kliszko (PZPR) i Jan Karol Wende (SD).

(Skróty przemówień J. Ogińskiego i J. K. Wende podamy jutro).



Józef Cyrankiewicz, udzielił odpowiedzi na interpelację poselską „Znak” (omówienie przemówienia podajemy oddzielnie).

Omówienia sejmowych wystąpień
J. CYRANKIEWICZA
i Z. KLISZKI
zamieszczamy 2 i 3 na stronach

Pos. ZDZISŁAW GRUDZIEŃ (PZPR) krytycznie oceniając interpelację grupy poselskiej „Znak” stwierdził, że wyrażone w niej poglądy muszą budzić niepokój każdego uczelnego obywatela naszego kraju.

Pos. STANISŁAW KULCZAK (SD) oświadczył m. in.: Nasz dzisiejszy ostry konflikt z sympatykami wojującego syjonizmu, jest w moich oczach

Ostatnie chwile

Jak dowiaduje się w kulisach Sejmu sprawodawca parlamentarny PZPR, kluby poselskie PZPR, ZSL i SD zamierzają wysunąć na stanowisko przewodniczącego Rady Państwa kandydaturę członka Biura Politycznego KC PZPR, marszałka Polski — Mariana Spychalskiego.

Rozmowy U Thanta w Brukseli

PARYŻ (PAP). We środę rano U Thant, który przebywa w Brukseli z oficjalną wizytą, rozmawiał z belgijskim ministrem spraw zagranicznych, Pierrem Harmelem. Jak później Harmel powiedział dziennikarzom, rozmowa obracała się wokół takich tematów, jak perspektywy pokoju w południowo-wschodniej Azji, sytuacja na Bliskim Wschodzie i projekt układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej.

WARSZAWA (PAP). We środę przybyła do Warszawy węgierska delegacja rządowa. W składzie delegacji wzięli udział w kolejnym posiedzeniu stałej polsko-węgierskiej komisji do spraw współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

ZAKOPANE (PAP). 10 bm. zakopiański GOPR ogłosił alarm lawinowy w Tatrach, ostrzegając turystów, którzy znajdują się w Zakopanem, bądź wjeżdżają na torysów, aby zachowali w górach maksymalną ostrożność.

We środę w godzinach rannych, pierwszą lawinę zanotowano w rejonie Morskiego Oka.

Aktualne zadania przemysłu rolno-spożywczego

Aktyw partyjno-gospodarczy przemysłu rolno-spożywczego, naszego województwa, spotkał się wczoraj w sali Prezydium WRN na naradzie zorganizowanej

przez Wydział Rolny KW PZPR. Tematem jej było omówienie aktualnych zadań przemysłu rolno-spożywczego na podstawie wykonania planu w roku 1967 oraz realizacji uchwał VII i XI Plenum KC PZPR. Obradom przewodniczył sekretarz KW PZPR Tadeusz Białkowski.

Podstawą do dyskusji był referat zastępcy kier. Wydziału Rolnego KW Jerzego Murzynowskiego. Z kolei przedstawiciel poszczególnych zakładów mówili o najbardziej istotnych problemach.

Dokończenie na str. 2

CAF — Telefoto

Ostatnio na Wyspy Kanaryjskie przybył obywatel brytyjski Francis Brenton, który zamierza przelecieć sterowcem Atlantyk. Do próby tej Brenton przygotowuje się już od miesiąca.

Na zdjęciu: Brenton (z lewej) na plaży w Las Palmas obok sterowca, którym odbędzie lot.

CAF — Telefoto



Dziennik Bałtycki

Rok XXIV, nr 86 (7387)

Dena 50 gr

Czwartek, 11 kwietnia 1968 r.

Dla uczczenia V Zjazdu

Plenum rady, zarząd i aktyw PSM „Przymorze” na zebraniu w dniu 5 kwietnia br. zdecydowanie popiera politykę naszej partii i jej sekretarza tow. Wasiewa.

Na czesie V Zjazdu naszej partii — czytamy dalej — rozpoczynamy budowę przyszkola w czynie społecznym, wartości 2.450 tysięcy złotych oraz podejmujemy inne prace społeczne wartości ponad 100 tysięcy złotych, aby w ten sposób zrealizować w pełni socjalizm i Polskę Ludową.

Ponad 10 milionów złotych wynosi wartość zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych, podejmowanych przez mieszkańców powiatu nowodworskiego. Zobowiązania te zmierzają przede wszystkim do zwię-

kańców osiedli PSM „Przymorze” oraz 15 tys. rodzin, oczekujących na mieszkania członków i kandydatów — zdecydowanie i jednomyślnie popiera politykę naszej partii i jej sekretarza tow. Wasiewa.

Na czesie V Zjazdu naszej partii — czytamy dalej — rozpoczynamy budowę przyszkola w czynie społecznym, wartości 2.450 tysięcy złotych oraz podejmujemy inne prace społeczne wartości ponad 100 tysięcy złotych, aby w ten sposób zrealizować w pełni socjalizm i Polskę Ludową.

Ponad 10 milionów złotych wynosi wartość zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych, podejmowanych przez mieszkańców powiatu nowodworskiego. Zobowiązania te zmierzają przede wszystkim do zwię-

Dokończenie na str. 2

71 MLD ZŁ W PKO

WARSZAWA (PAP). Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO osiągnął w dniu 31 marca 1968 roku kwotę 71,0 mld zł, w tym na książeczkach oszczędnościowych — 67,789 mld zł, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych 3,263 mld zł.

2 statki — przedterminowo

Polskie stocznie zbudowały w I kwartale 10 jednostek o tonażu 81,080 DWT

Pomyślnymi rezultatami zamknęły polskie stocznie — Stocznia Gdańska im. Lenina, Stocznia im. Komuny Paryskiej i szczecińska Stocznia im. A. Warskiego — pierwszy kwartał bieżącego roku. Zbudowały one i oddały do eksploatacji 10 statków o tonażu 81,080 DWT. W ten sposób osiągnięto znaczne przekroczenie — 137,2 proc. — zaplanowanego na pierwszy kwartał tonażu.

W Stoczni Gdańskiej im. Lenina przedterminowo oddała do eksploatacji armatorowi radzieckiemu drewnianowiec typu B-45. Łącznie, stocznia ta zbudowała i przekazała swoim klientom w ciągu pierwszych trzech miesięcy br. — 5 statków o nośności łącznie 25,680 ton.

Stocznia im. Komuny Paryskiej przedterminowo zdała zbiornikowiec typu B-70 budowany dla ZSRR. Łącznie, w I kw. br. załoga gdańska przekazała do eksploatacji 4 statki o tonażu 39,800 DWT.

Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego oddała 1 jednostkę liczącą 15,600 DWT. W zakładanym terminie nie przekazała statku hydrograficznego typu B-88. Na stopniło to jednak z przyczyn zupełnie od stoczni niezależnych a mianowicie — w związku z dodatkowymi uzgodnieniami techniczno-handlowymi przeprowadzonymi z armatorem radzieckim. Jak zaznaczyliśmy jednak oba przedterminowo zdane statki rekompensowały z nadwyżką tonażu ujętego na kwartał br. hydrografa.

Warto podkreślić, że w stosunku do I kwartału ubiegłego roku, stocznie nasze oddały swoim klientom — armatorom, o 40 proc. tonażu więcej. Spełniono też warunki poprawnej jak na sytuację przemysłu okrętowego, utrzymując ją na wysokim poziomie.

Warto podkreślić, że w stosunku do I kwartału ubiegłego roku, stocznie nasze oddały swoim klientom — armatorom, o 40 proc. tonażu więcej. Spełniono też warunki poprawnej jak na sytuację przemysłu okrętowego, utrzymując ją na wysokim poziomie.

Warto podkreślić, że w stosunku do I kwartału ubiegłego roku, stocznie nasze oddały swoim klientom — armatorom, o 40 proc. tonażu więcej. Spełniono też warunki poprawnej jak na sytuację przemysłu okrętowego, utrzymując ją na wysokim poziomie.

Warto podkreślić, że w stosunku do I kwartału ubiegłego roku, stocznie nasze oddały swoim klientom — armatorom, o 40 proc. tonażu więcej. Spełniono też warunki poprawnej jak na sytuację przemysłu okrętowego, utrzymując ją na wysokim poziomie.

Dokończenie na str. 2

LONDON (PAP). Algieria, Mali, Mauritania i Kongo-Brazzaville postanowiły wznowić stosunki dyplomatyczne z W. Brytanią zerwane w 1965 roku z powodu polityki rządu brytyjskiego wobec jednostronnego ogłoszenia przez Roderge niepodległości. Spośród krajów afrykańskich, które zerwały wówczas stosunki dyplomatyczne z W. Brytanią, jedynie Tanzania nie zmieniła swego sta-

Dokończenie na str. 2

Wznowienie stosunków dyplomatycznych

nieniem wyższych uczelni i młodzieży, podkreślając, że na 75 wyższych uczelniach kształci się obecnie 280 tys. studentów. Wielkie świadczenia państwa zobowiązują do poświęceń, ale młodzież

szkolna i wewnątrzlokalna 2
m drogi. Rolnicy z Kaszki
zadeklarowali po 1 procen-
cie od dochodowości gospo-
darstwa na budowę drogi
Kaszki - Kaszki.

T. Ch. Piontko — Łaszka.

1. „Króć trędowaty”, wydanych
w latach 1935—1937, a następnie
kilkakrotnie wznowianych w
Polsce Ludowej.

zu 13:8. Juniorki Startu prze-
grały ze Spartacusem 11:14, wre-
szcie Spartacus pokonał Trus
Elbląg 20:12. (st)

T. Ch. | Państwa na budowę drogi
Pionino — Łaszka.

Z DOŚWIADCZEN
LEKTORA

Dyskusja była rzeczowa...

Jako dziennikarz i jako lektor KW PZPR od spraw międzynarodowych dość często spotykam się z przedstawicielami rozmaitych środowisk, a prelekcje każdą kończą zwykle odpowiedziami na pytania. Z tymi pytaniami bywa rozmaicie. Czasami jest to po prostu wyłączenie prośba o uzupełnienie prelekcji o jakiś szczegół, niekiedy zawarta w nich jest nuta polemiki wynikająca z niepełnej oceny wydarzeń, a bywa i tak, że w podtekście pytania tkwi teza kolportowana przez Freies Europa.

Na ogół — świadczyć by o tym mogły reakcje słuchaczy prelekcji — moje odpowiedzi satysfakcjonowały ich. Jeśli zaś o mnie chodzi, to nie spotykałem się na ogół z pytaniami, które jeszcze na dłużej czas po prelekcji nie dawałyby mi spokoju. Tak jednak zdarzyło się niedawno, że wspomnienie o tym w artykule wydaje mi się dlatego ważne, że za pytaniem tym kryje się problem dużej wagi i dzisiaj niezmiennie aktualny. Chodzi mianowicie o dyskusję — o to, kiedy można ją nazwać rzeczową i czy jest w niej miejsce na polemikę.

Wydawałoby się, że sprawa jest oczywista, jeśli zważyć, że polska dyskusja wywodzi się od łacińskiego *discussio*, co znaczy roztrząsanie, a zatem roztrząsanie sprawy, problemu, wymiana zdań. A jednak... posłuchajcie co mi się przytrafiło.

KIEDY w pewnym środowisku powiedziałem, że byłem świadkiem drugiej dyskusji, w której wypowiadano rozmaite poglądy nie wyłączając i takich, które można by nazwać wrogimi, natychmiast mi przerwano: To dlaczego prasa napisała, że dyskusja na tym zebraniu była rzeczowa?

Pytanie to właśnie nie daje mi do dziś spokoju, tym bardziej, że padło w środowisku, które jest odpowiedzialne za wychowanie młodego pokolenia. Nie daje mi jednak również spokoju i z tego względu, że nie jestem wcale o wcale pewien, czy nie zadano by go w każdym innym środowisku. A kryje się przecież za nim określona postawa, specyficzny stosunek do dyskusji.

Troska ZMS-u o właściwy rozwój działalności kulturalnej

W Zarządzie Województwa Związku Młodzieży Socjalistycznej w Gdańsku odbyło się z udziałem miejscowej prasy i radia posiedzenie komisji propagandy i kultury poświęcone omówieniu planu pracy na II kwartał br. W toku narady ustalono, że w pierwszej kolejności komisja zajmie się zabezpieczeniem udziału członków ZMS w pocho-

Most przez Bosfor

Przez cieśninę Bosfor między Półwyspem Bałkańskim i Azją Mniejszą przepływa dziennie około 17.000 pojazdów wodnych — promów, tramwajów morskich, motorówek, łodzi, barków, żaglówek. Z jednego brzoza Bosforu na drugi przejeżdża co dnia kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Na szlaku przepływają dwa silne jednak zatory i związane z tym opóźnienia w komunikacji przynoszące poważne straty gospodarce tureckiej.

Skloniło to rząd Turcji do rozważenia możliwości budowy mostu przez cieśninę, mającą w najwyższym miejscu 700 metrów, a w najszerszym 4000 metrów. Do realizacji wybrano projekt firm brytyjskich. Przeciwno budowie mostu opowiada się szereg gazet stambulskich, inspirowanych przez właścicieli promów i towarysiarzy przewoźników, czerpiące wysokie zyski z transportu wodnego na trasie Europa — Azja.

Powiedzmy otwarcie, mo że ono powstać tylko wtedy, gdy nie ma klimatu dla wymiany zdań, albo gdy dyskusje ogranicza się tylko do tego, co stanowi afirmację utartych poglądów. Nazwać rzeczową dyskusję, w której pojawiają się elementy przeciwstawnego poglądu to znaczy nie dopuszczać w ogóle do dyskusji, to znaczy tłumaczyć wątpliwości. W moim przekonaniu prawdziwa dyskusja to taka, w której przede wszystkim jest miejsce na ujawnianie wątpliwości i jednocześnie taka, w której pojawiają się poglądy odmienne będące wynikiem niezrozumienia niektórych spraw. Zadanie powinno więc polegać na wyjaśnieniu wątpliwości, na wychwyceniu każdej odmienności i wykazaniu jej niesłuszności, a nie na skwitowaniu wszystkich krótkim określeniem: wypowiadaj się rzeczowo.

Rozumiem, że łatwiej jest przypiąć komuś etykietkę nierzeczowego dyskusjanta, niż nierzeczowość jego rozumowania wykazać, ale — trudno — kto chce organizować dyskusję musi być do niej odpowiedzialnie przygotowany. Dyskusja to nie przyklepanie etykietek na pudełka zapalek.

Po tych rozważaniach należałoby powiedzieć do kogo adresowane są zawarte w nich uwagi. Pragnę więc szerzej odpowiedzieć, że do wszystkich. Nie tylko do pracowników tzw. pionu propagandy, chociaż o dyskusję na tematach ideologicznych i politycznych w pierwszym rzędzie mi chodzi — ale i do związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, społecznych, do wychowawców —

dzie 1-majowym i okolicznościowych zebraniach organizacyjnych, a następnie przysposobianiem planu obchodów Dni Oświaty, Książki i Prasy. Przez cały obecny okres, aż do V Zjazdu Partii komisja czuwać będzie nad prawidłowym przebiegiem Sztafety Czynu Zjazdowego.

W dniu 12 maja br. nastąpi uroczystość odsłonięcia pomnika ofiar byłego obozu koncentracyjnego w Stutthofie, w czasie której młodzież ZMS-owska weźmie liczny i aktywny udział. Wśród szeregu innych zadań jakimi zajmować się będzie komisja, znajdujemy: kontrolę pracy klubów młodzieżowych, przygotowanie eliminacji powiatowych, VI Turnieju Czytelniczego oraz odbudowę propagandy i organizacji akcji letniej, czyli tzw. „Lata w mieście”.

Uczestnikami komisji są najlepsi i wypróbowani działacze kulturalni z ZW ZMS, gdańskich klubów oraz środowisk powiatowych. Należy więc żywić nadzieję, że prace poszerzonej o statystykę komisji ZW ZMS przyczynia się do należytego rozwoju działalności kulturalnej w młodzieżowej organizacji naszego województwa.

szczególnie tych od wychowania obywatelskiego — do rad narodowych i organizatorów narad produkcyjnych. Wydaje mi się bowiem, że im niżej w hierarchii jakichś ogniw organizacyjnych, tym swoboda dyskusji bardziej ograniczona.

Takie są w każdym razie moje odczucia. Ilekroć nie kończy się na szkole. Wykazywały one również młode, że nie wszystko należy pojmować. To ja zmobilizowałem do dyskusji. Uczynimy zatem wszystko, trafimy odczytać kto i z jakich pozycji nimi operuje. I nie potrafili tego dostrzec przede wszystkim ci, którym wpajaliśmy te hasła bez troski o to, by sprawdzić, czy należyte je pojmują.

MARCOWE dni wykazały dobitnie błędy w pracy wychowawczej, które nie kończy się na szkole. Wykazywały one również młode, że nie wszystko należy pojmować. To ja zmobilizowałem do dyskusji. Uczynimy zatem wszystko,

trafimy odczytać kto i z jakich pozycji nimi operuje. I nie potrafili tego dostrzec przede wszystkim ci, którym wpajaliśmy te hasła bez troski o to, by sprawdzić, czy należyte je pojmują.

Wniosek końcowy jest zatem oczywisty. Tylko przy odpowiednim zapasie wiedzy można zagwarantować rzeczowość dyskusji. A wiedza nie przychodzi sama. Trzeba ją sobie przyswajać.

Jerzy MATUSZKIEWICZ

W Kwidzynie — 7, w Łęborku — 36, w Malborku — 27, w Sztutowie — 9, w Łapińcu — 4, w Sopocie — 48 i w Tczewie — 6.

Tyle dokumentów na nowe mieszkania powstało do 15 marca br. Udzielając na ten temat informacji, kierownik referatu Opieki nad Dzieckiem w Kuratorium Okręgowym p. J. Centkowski wyraził naszej redakcji podziękowanie za wspieranie tej akcji.

W woj. gdańskim usamościeli się co roku około 100 wychowanków, z czego prawie 1/5 stanowią sieroty — powiedział, — Wprawdzie rady narodowe, zwłaszcza w trójmieście, idą nam na rękę w przydzielaniu mieszkań kwaterek, skracając np. czas oczekiwania na nie, ale problem ten pozostaje nadal największą bolączką. Już najbliższe lata jednak, dzięki książeczkom mieszkaniowym ofiarowanym dzieciom, będą pod tym względem nieco łatwiejsze. A w miarę przybywania dalszych, trudności mieszkaniowe dla usamodzielniających się będą malały.

IMIENINY RYSZARDA

ANI statystyka, ani wysnute na jej podstawie wnioski, nie oddadzą pełni znaczenia tych wszystkich emocji i przeżyć, jakie niesie za sobą ów ludzki gest, który przyjął miano patronat nad dziećmi. Oto, kilka obrazków z powszedniego dnia Domu Dziecka nr 3 w Sopocie. Przypnijmy — swoiste „rekordzisty”, z blisko 40 książeczkami mieszkaniowymi PKO na koncie swoich wychowanków.

Jest 3 kwietnia. Wiadomo, imieniny wszystkich Ryszardów. A wśród nich i 14-letniego Ryska J. z „3”. Chłopak, jak nieprzytomny. Na godzinie 14 zapowiedzianych ma gości. I to jakich! Marynarzy z okrętów ratowniczych Mar. Woj., jego patronów. Przyjadą z prezentami dla niego, a z ciastkami dla całej osiemnastki chłopców z jego grupy wychowawczej. Pan kierownik obiecał do tej wspólnej, imieninowej herbatki — radio z adapterem i świetny mi płytami. Ryskowy dyplom honorowego „Wilka morską” będącego dowodem przyjęcia go w czerwcu zeszłego roku do grona „braci marynarskiej”, nie został na papierze. Dwa tygodnie spędzone latem w gościnie na okrętach, „prawdziwe” marynarskie ubranie, te odwiediny oraz pamięć przy każdej uroczystej okazji, świadczą o tym dobitnie.

A jeśli chodzi np. o to radio z adapterem... Zaczęło się od telefonu z trawlera rybackiego „Krater” w sprawie przejęcia opieki nad chłopcem-sierotą i wykierowania go w przyszłości na rybaka. W efekcie rozmów z p. Ewa Lewicką — kierowniczką, założycielką „Kratera” weszła do grona przyjaciół sopockiej „3-ki”. Owocem zaś tej przyjaźni jest m. in. ten, zaufany przez rybaków wszystkim dzieciom, cenny radioodbiornik.

SZCZERZE, Z SERCEM... NOTUJE wiadomość o tym, że kilkusobowa grupa dzieci spędziła wakacje na koloniach spółdzielni „Martinka” i innych zakładów pracy, które podzielił nad nimi patronat oraz w obozie młodzieżowym Mar. Woj., że opiekunowie np. z Gdańskiej Stoczni Remontowej i Stoczni Gdańskiej im. Lenina przed zimą zamontowali „swoje” dzieci w odzież i obuwie, że wspólna

W mongolskim mieście Kobdo uruchomiono niedawno zakład remontowy samochodów, wyposażony przez ZSRR. Zakład jest obliczony na kapitalny remont 250 samochodów i 100 motorów rocznie.

Pierwsza była Ania...

Ania z Malborka była pierwszą. Pierwszą otrzymała miano przybranej córki załogi okrętu „613”. Od niej, i od apelu rzuconego przez marynarzy tego trawlowca, początek wzięła piękna — szeroko rozprzeczona na łamach „Dziennika Bałtyckiego” — akcja rozdawania patronatów nad wychowankami Domów Dziecka.

MINAŁ rok, a planem akcji w naszym województwie jest prawie 200 książeczek mieszkaniowych PKO ofiarowanych dzieciom pozbawionym ciepła rodzicielskiego. Dobra wola ludzka i wrażliwość na niedolę innych i gorących sercach pozwoliła zabezpieczyć przyśrodek tyłu obcom, osieroconym lub porzuconym dzieciom. Kiedy, dzięki łóżnej przez państwo pomocy na ich wychowanie, ukończą szkoły i nadejdzie moment opuszczenia progów tych placówek, które zastępowały

im rodzinny dom, prócz zawodu, jaki uzyskają będą też w posiadaniu własnego mieszkania.

Najpierw wszystkim ofiarodawcom należy się krótkie rozliczenie. Patronaty, połączone zawsze z ufundowaniem dla podopiecznego książeczki mieszkaniowej PKO, objęły 18 Domów Dziecka i jedno Pogotowie Opiekuńcze w województwie gdańskim. I tak, dzieci z placówek w Dzierżgoniu otrzymały 14 książeczek mieszkaniowych PKO, w Elblągu — 13, w Gdańsku — 29,

zmiany, kompletne wytwórnie konserw owocowych i warzywnych o wielkiej zdolności produkcyjnej 15—22 mln puszek rocznie; węgierskie nowości eksportowe sa półautomatyzowane fabryki serów, które przetwarzają 25—30 ton mleka w ciągu zmiany. „Komplex” wyeksportuje w br. 20 takich fabryk, a ponadto 5 wytwórni konserw owocowych i warzywnych, 10 linii do produkcji soków i 6 linii do przerobu pomidorów.

ZGODNIE z rozporządzeniem Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii, w ciągu bieżącego roku powstanie w tym kraju 14 nowych fabryk przemysłu maszynowego. Wśród nich będzie m. in. zakład produkcji frakcji w Chaskowie, fabryka silników elektrycznych w Wielkim Tyrnowie, kompresorów chłodniczych w Michajłowgradzie, armatury w Switoszewie, maszyn rolniczych w Durowie, części zapasowych do traktorów w Dragomanie; prócz tego uruchomione będą fabryki maszyn młotarskich, piekarni elektrycznych, narzędzi skrawających i narzędzi ślusarskich oraz odlewnie żelaza i stali.

UDZIAŁ przemysłu chemicznego w globalnej produkcji rumuńskiej przemysłu wyniósł w 1938 roku 2,7 proc., a w 1965 roku wzrósł do 11,5 proc. Rumuni produkują obecnie ponad 6 tys. rodzajów produktów chemicznych. W latach 1966—1970 planuje się nakłady inwestycyjne na przemysł pochłonie chemia

W mongolskim mieście Kobdo uruchomiono niedawno zakład remontowy samochodów, wyposażony przez ZSRR. Zakład jest obliczony na kapitalny remont 250 samochodów i 100 motorów rocznie.

W Kwidzynie — 7, w Łęborku — 36, w Malborku — 27, w Sztutowie — 9, w Łapińcu — 4, w Sopocie — 48 i w Tczewie — 6.

Tyle dokumentów na nowe mieszkania powstało do 15 marca br. Udzielając na ten temat informacji, kierownik referatu Opieki nad Dzieckiem w Kuratorium Okręgowym p. J. Centkowski wyraził naszej redakcji podziękowanie za wspieranie tej akcji.

W woj. gdańskim usamościeli się co roku około 100 wychowanków, z czego prawie 1/5 stanowią sieroty — powiedział, — Wprawdzie rady narodowe, zwłaszcza w trójmieście, idą nam na rękę w przydzielaniu mieszkań kwaterek, skracając np. czas oczekiwania na nie, ale problem ten pozostaje nadal największą bolączką. Już najbliższe lata jednak, dzięki książeczkami mieszkaniowymi ofiarowanym dzieciom, będą pod tym względem nieco łatwiejsze. A w miarę przybywania dalszych, trudności mieszkaniowe dla usamodzielniających się będą malały.

IMIENINY RYSZARDA

ANI statystyka, ani wysnute na jej podstawie wnioski, nie oddadzą pełni znaczenia tych wszystkich emocji i przeżyć, jakie niesie za sobą ów ludzki gest, który przyjął miano patronat nad dziećmi. Oto, kilka obrazków z powszedniego dnia Domu Dziecka nr 3 w Sopocie. Przypnijmy — swoiste „rekordzisty”, z blisko 40 książeczkami mieszkaniowymi PKO na koncie swoich wychowanków.

Jest 3 kwietnia. Wiadomo, imieniny wszystkich Ryszardów. A wśród nich i 14-letniego Ryska J. z „3”. Chłopak, jak nieprzytomny. Na godzinie 14 zapowiedzianych ma gości. I to jakich! Marynarzy z okrętów ratowniczych Mar. Woj., jego patronów. Przyjadą z prezentami dla niego, a z ciastkami dla całej osiemnastki chłopców z jego grupy wychowawczej. Pan kierownik obiecał do tej wspólnej, imieninowej herbatki — radio z adapterem i świetny mi płytami. Ryskowy dyplom honorowego „Wilka morską” będącego dowodem przyjęcia go w czerwcu zeszłego roku do grona „braci marynarskiej”, nie został na papierze. Dwa tygodnie spędzone latem w gościnie na okrętach, „prawdziwe” marynarskie ubranie, te odwiediny oraz pamięć przy każdej uroczystej okazji, świadczą o tym dobitnie.

A jeśli chodzi np. o to radio z adapterem... Zaczęło się od telefonu z trawlera rybackiego „Krater” w sprawie przejęcia opieki nad chłopcem-sierotą i wykierowania go w przyszłości na rybaka. W efekcie rozmów z p. Ewa Lewicką — kierowniczką, założycielką „Kratera” weszła do grona przyjaciół sopockiej „3-ki”. Owocem zaś tej przyjaźni jest m. in. ten, zaufany przez rybaków wszystkim dzieciom, cenny radioodbiornik.

SZCZERZE, Z SERCEM... NOTUJE wiadomość o tym, że kilkusobowa grupa dzieci spędziła wakacje na koloniach spółdzielni „Martinka” i innych zakładów pracy, które podzielił nad nimi patronat oraz w obozie młodzieżowym Mar. Woj., że opiekunowie np. z Gdańskiej Stoczni Remontowej i Stoczni Gdańskiej im. Lenina przed zimą zamontowali „swoje” dzieci w odzież i obuwie, że wspólna

W mongolskim mieście Kobdo uruchomiono niedawno zakład remontowy samochodów, wyposażony przez ZSRR. Zakład jest obliczony na kapitalny remont 250 samochodów i 100 motorów rocznie.



W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Warszawie otwarto wystawę austriackiego plakatu współczesnego zorganizowaną staraniem Towarzystwa Polsko-Austriackiego i klubu MPK. Na zdjęciu: na wystawie. CAF — Surowiec

choinka, paczki świąteczne i imieninowe a przy tym zainteresowanie postępiem w nauce wychowanków i ich zachowaniem się — to sprawy na porządku dziennym. Dowiaduję się jak wspaniale np. spisał się patronowie Basi D z warsztatów polowych lotnictwa Mar. Woj., którzy latem przewieźli cały sprzęt obozowy Domu Dziecka do Białej Góry, fachowo pomagając w rozbi- ciu obozu i uczęszczając w jego imprezach. O serdecznej opiece pracowników i kierownictwa Zakładów Przem. Tuszczewskiego im. Wróblewskiego nad Marysią K. — odwiedzinach jej w szpitalu reumatologicznym, informowaniu się o wynikach dalszego leczenia w sanatorium i o nowym pomysle — zakupienia dziewczynce maszyn do szycia. Rozmowę przerywa wejście do pokoju niebieskookiej, py- zatej dziewczynki. Mała ścis- ska w rękach jakieś książ- ki. Jej walizeczkę niesie opiekunka, z którą przyje- chała z sanatorium w Zakro- czynie.

HALO, MAMY DZIEWCZYNKĘ!

— Jolu, jesteś już na miej- scu. Oto jej papiery — kobieta całuje dziecko i żę- gna się z kierowniczką. Dziewczynka patrzy jak zni- ka w drzwiach. Chwile nie odpowiada na pytania nowej pani. Ma 8 lat. Od listopada ub. roku była w sanatorium przeciwgruźliczym. Przed- tem zmarła jej matka, a o- czym — nie interesujący się i tak nigdy dzieckiem — po- rzucił je na lasce sąsiadów. Tego dnia, 3 kwietnia 1968 roku rozpoczął się no- wy rozdział króciutkiego ży- cia Joli. Była dopiero w ja- dalni i spożywała pierwszy w tym domu posiłek, kierow- niczka kontynuowała ze mną rozmowę na temat akcji pa- tronackiej, gdy odezwał się stojący na biurku telefon. Międzyimiastowa, ze Staro- gardu.

— Tu Rada Zakładów PKS — kobiecy głos w słuchawce był głośny i wyraźny. — Chcieliśmy ufundować książ- czeczki mieszkaniowe dla kto- regoś z waszych wychowan- ków. Chodziłoby o chłopca, sierotę do 10 lat... Pani Ewa odpowiada: — Chłopca takiego nie ma- my, ale za to jest dziewczyn- ka. Właśnie dzisiaj przybyła do naszego Domu...

NA „DARZE POMORZA”

PRZERWĘ w wywiadzie skracam sobie przegła- daniem listy nazwisk, dzie- ci, którym ludzie dobrej woli ofiarowali pomoc. Są tam całe rodziny. Np. ro- dzzeństwo D. — Basia, Halin- ka i Wiesiek. Opiekunowie: jednostka wojskowa, spół- dzielnia Osiedle Młodych i MIR. Na końcu wykazu u- waga: 8 kwietnia — „Dar Pomorza” — książeczka mi- szkaniowa PKO dla An- drzeja W.

Jest jeszcze jedna książ- czeczka — mówi p. Lewicka zakończywszy „pertraktację” ze Starogardem. — Już ufu- ndowana, ale jeszcze nie wrę- czona. Dzieciwczynie postawi- my warunki: dostanie, je- śli będzie się wzorowo za- chowywać.

Temat nie wyczerpany. Ty- le bowiem historii i boha- terów — obdarowanych i ob- darowujących. Najistotniej- sze zaś w nim jest to, że dzieci skrzywdzone przez los, najciężiej przez naj- bliższych, odzyskują do lu- dzi zaufanie.

Stanisława CZERSKA

Tadeusz Link

„wypadki przy pracy”

Był taki spektakl „Kape-luszka pełnego deszczu”, kie-dy to Apples — Leon Zafu-ga, zwałający ciemem pię-ci z nóg Johnny'ego — Zbi-gniewa Cybulskiego, rzeczy-wicie „trafił w punkt”. Cy-bulski, zafascynowany, obracał wokół własnej osi, scena zaczęła mu tańczyć przed oczyma, Zafuga nie na żar-ty się wystraszył, a publika była zachwycona, jak to Zbyszek przekonywująco za-gra. Nikt się nie domyślał, że niewiele brakowało do najbardziej przekonującej, rzeczyskiej wykładki „outu”. W „Henryku IV”, wy-stawianym w Toruniu na dziedzińcu znakomitym, Hen-ryk Sakowicz tak dziarsko natarł z mieczem na Sta-nisława Michalskiego, że ten... wleciał do sadzawki, uprzednio specjalnie przez strażaków wodą napełnio-ną, opryskując cały niemal pierwszy rząd dostojnej wi-downi. Premierowi widzo-wie znieśli jednak bez szemrania niespodziewany przysięg, jako że i sam ko-mediant mokry wyszedł opresji. Owde zresztą po zakończonym spektaklu dzieł nie się zabezpieczał przed katarzem w towarzystwie co najmniej trzech toruńskich i toruńskich... „Hamlet” w Brnie pamiętny został tym m. in., że Tadeusz Gwiaz-dowski drzemając za kuli-sami, przez całą scenę po-tężnie oddawał wydajną „co tak wiać huczy?” — dziwowali się maszyniści! — i na swoją kwestię w czas obudzenia, na scenie poja-wił się z twarzą, noszącą odciski śladu rekawa, na którym się był wespał...

Różne bywają „wypadki przy pracy”. Wspomniane z uśmiechem przez lata całe, tworzą legendę teatru, zes-polu. Legendę, która war-to do udostępnienia wszystkim teatralnym kibicom, miłośni-kom. Dużo w tej dziedzi-nie działał obiektyw fo-tograficzny — naszym „Wybrzeże” — teatrem od lat związanego: Tadeusza Linka (EPIAP). Artysta ten towarzyszy każdemu wyda-rzeniu w życiu teatru i je-go zespołu, każdej wysta-wianej sztuce. Rejestruje w swych fotografiach najwaz-niejsze fakty tego życia, ilustruje je, komentuje. Z

wyboru tych fotogramów powstała interesująca wy-stawa pt. „Spojrzenie na scenę”, eksponowana obec-nie w gmachu Teatru „Wy-brzeże”. To właśnie te „wy-padki”!

Spojrzenie to zajmujące, skłaniające do refleksji. W pełnych wyrazu fotogra-mach dostrzegamy nieraz te walory spektaklu, cha-rakterystyczne szczegóły, które tam, na widowni, nie zdążyły się utrwalić w naszej świadomości. Bo o-biektyw ma moc zatrzymy-wania tego, co migawkowe.

„Spojrzenie na scenę” po-maga poznać teatr i tych, co go stanowią. Na tym polega główny (poza wysoki-mi walorami artystycznymi) samych fotogramów) sens wystawy. Szkoda tylko, że w podpisach pod pracami uwzględniono jedynie ty-tuły sztuk; daje się od-czuwać brak nazwisk wyko-nawców.



Teresa Lasota i Tadeusz Kosiński w „Calym życia” de Hartoga.

23 lata temu, w pow. starogardzkim

Sherly Kent mieszka w Stanach Zjednoczonych pod adresem: Oceanus N. Y. 3388 Ocean Harbor. Kiedy Stefan Mokwa poznał ją w lutym 1945 roku nazywała się Srdula Budgor. Przypędzona ją wraz z matką Rebeką w kolumnie Żydów do miejscowości Lalkowy w gminie Leśna Jania. Były to więźniarki obozu koncentracyjnego Stutthof. Pracowały w jakimś majątku w Prusach Wschodnich skąd po-gięzono je na zachód.

BYŁA to kolumna ślania-jących się cieni, wy-cieńczonych do granic moż-liwości kobiet, odzianych w jakieś strzępki koców i szmat. Wlokły się noga za nogą, pomimo pędzących wy-pasionych SS-manów z es-korty. Kłosa osłabia i za-trzymała się, te zabijano wy-strzałem. Wpędzono je do zabudowań majątku (w bra-mie zastrzelono dwie kobie-ty).

Tu Rebeka Budgor, po-chodząca z Oszmiany na Litwie, nawiązała kontakt z Mokwą. Pomógł jej uciec i

ukrył ją wraz z córką u siebie w domu. Nakarmił, przebrał i przechował aż do wejścia Armii Czerwonej. Wypada dodać do tej su-chej relacji kilka szczegó-łów. Przez ten rejon wyco-fywały się różne oddziały niemieckie i przemieszczały grupy SS poszukujące de-zerterów i uciekinierów. Ry-zko, jakie przyjął na siebie Mokwa, było jednoznaczne. W razie wykrycia śmierć groziła i Żydówkom i ich opiekunowi. O jego postę-pku wiedzieli i pozostali Po-lacy pracujący w majątku, a jednak tajemnica została dochowana.

W tym samym czasie inną grupę Żydówek pędzono od strony Kolonii Ostrowic-kiej w kierunku Skórcza. Eskortą SS zaszła trupami więźniarek szosę między ty-mi miejscowościami. 87 zwłok zwiózł następnie Wik-tor Zagórski, Benedykt Pla-tek, Alojzy Kłos, Ignac Neubeauer i Marian Lis i pochowali w lesie pod Skór-czem, w miejscu wskazanym przez hitlerowskich opraw-ców. Do Skórcza dotarła tyl-ko grupa około 20 Żydówek. Zamordowali je w tak zwa-nej „stodole księżce włók” żandarmi niemieccy z miej-scowego posterunku pod ko-mendą Wisnera.

Z tej grupy nie udało się nikogo uratować. Więźniar-ki tak były pilnowane, że nie można było nawet do-nich zbliżyć.

INNA kolumna dotarła do majątku Białachówek. Były to Żydówki, które w okolicach Grudziądza kopa-ły okopy, a następnie zosta-ły ewakuowane. I one były w stanie skrajnego wycień-czenia. Dwie z nich eskorta

SS-mańska zamordowała ko-ło majątku, a 6 w pobliskim lasku.

Bernard Kosiński, ówczes-ny robotnik w tym majątku opowiada, że udało się uła-wić ucieczkę trzem kobie-tom. Były to Żydówki z Ru-munii. Ukryto je w stodole i Polacy pracujący tam zo-piekowali się nimi i prze-chowali je aż do uwolnienia. Grupa, z której udało się ocalić te więźniarki nie odeszła daleko. W Starej Kisz-cie SS-mani rozstrzelali resz-ty.

PRZYTOCZONE wyżej fakty znalazłem w ak-tach Okręgowej Komisji Ba-dania Zbrodni Hitlerowskiej w Gdańsku. Stanowią one tylko znikomy ślad pomocy jakie Polacy, sami terrory-zowani i poddani inwigila-cji ze strony okupantów, u-dzielił Żydom z transport-ów, które przeszły przez te-reny powiatu starogardzkie-go. Nikt zresztą nie rejestro-wał aktów pomocy, ani nikt sobie tego nie poczytywał za nadzwyczajną zasługę. Z u-ratowanych tylko Sherly Kent koresponduje do dzi-śszego dnia ze swoim wy-bawcą.

A. BARTOSZEWSKI

»Bohater naszych czasów« (>Bella<)

Radziecki reżyser Stani-sław Rostocki przeniósł na ekran jedną z nowel powie-sci Lermontowa „Bohater na-szych czasów” — „Bella”. Akcja dzieje się na Kauka-zie, gdzie w zagubionej wśród gór twierdzy odby-wa służbę młody oficer Fiecerin. Miłość jego do córki czereckiego księcia i porwanie Belli stanowią zawieszanie dramatu. Film, przeznaczony głó-wnie dla młodszych widzów zrealizowany został w ma-lowniczej górskiej scenerii. W wielu scenach występu-ją znakomici jeźdźcy kabard-zińscy.

Wiosna w sklepach

- ★ Więcej samochodów, ale wciąż za mało
- ★ Rowery i motorowery w modzie
- ★ Dużo radioaparatów i... niedostatek tranzystorów

WIOSNA, a zwłaszcza ty-godnia poprzedzające wyjazd na wakacje i urlo-py to pora wzmożonych za-kupów. Warto więc dzisiaj odpowiedzieć na pytanie jak w drugim kwartale br. przedstawiać się będzie zaopatrze-nie naszych sklepów w artykuły trwałego użyt-ku.

Zacznijmy od środków tran-sportu indywidualnego, u-możliwiających wyjazd tu-rystów na zieloną trawę. Rowery otrzymują nasze sklepy o ok. 8 proc. więcej aniżeli w analogicznym okre-sie roku ubiegłego. Jeżeli jednak będą się one cieszyły takim samym powodze-niem jak w minionym sezo-nie, to zachodzi obawa, że ilość te będą jeszcze nie-wystarczające. Ponieważ co-raz więcej amatorów znaj-dują również motorowery, więc zakłady przemysłowe zostały zobowiązane do zwiększenia dostaw powyżej ilości początkowo planowa-nych, tzn. zamiast 13 ty-sięcy do 15-20 tys. sztuk. Pod dostatkiem będzie na-stępnie motocykli, na któ-rych zresztą stale maleje popyt.

W porównaniu z pierwszy-mi trzema miesiącami br. w II kwartale znajdzie się w sprzedaży blisko o połowę więcej samochodów oso-bowych krajowej produk-cji oraz dalsza partia wozów importowanych. Nadal jed-nak w tej dziedzinie wy-stępować będą duże braki. Na potrzeby prywatnego bo-wiem w pierwszym półro-czu ok. 14 tys. samochodów tj. o ponad 2,5 tys. mniej niż w tym samym okresie ub. r. Zmniejszone dostawy samochodów osobowych wią-żą się z uruchamianiem pro-dukcji polskiego „Fiata” na Żeraniu. Trochę więc jesz-cze cierpliwości, a nieba-wem sytuacja na rynku sa-mochodowym powinna rady-kalnie zmienić się na ko-rzyść.

Wiele znajduje się w skle-pach artykułów sportowych i turystycznych. Ponadto producenci zapowiedzieli zna-czne wzbogacenie asor-tymentu, skierowanie do spr-żaczy wielu nowych posu-kiwanych wyrobów, na któ-re od dawna niecierpliwie czekała reszta turystów.

Na półki sklepowe trafił też nieco więcej aparatów radiowych, z tym jednak że nadal zbyt mało może być bardzo poszukiwanych tran-zystorów oraz małych, lat-wych do przenoszenia, ta-blet aparatów. Przemysł bowiem nadal nie zdołał przystosować produkcji do wymagań odbiorcy. Pod tym względem znaczna poprawa nastąpi w zaopatrzeniu w telewizory. W salonach ZURT-u nie powinno za-brakać skrzynek z ekranami o różnych wielkościach.

I jeszcze o lodówkach, które cieszą się szczególnym zainteresowaniem kupu-jących, właśnie o tej porze roku. W sumie dostawy bę-dą zwiększone o ok. 9 proc., przy czym niektórych ty-pów jak np. lodówek „Pol-ar” będzie pod dostatkiem, a być może nawet w nad-miarze. Innych zaś zabrak-nie. Nie należy też świad-czyć o naszych producentach, którzy wytwarzają wyroby „sobie a muzeum”, nie dba-jąc o potrzeby i zaintereso-wania nabywców.

Ta ostatnia uwaga odnosi się prawie do całego prze-mysłu produkującego arty-kuly trwałego użytku. Po-stęp w dziedzinie zmian asortymentowych i poprawy jakości jest daleko niewy-szaczkany, pomimo że na-stępuje ciągła znaczna ro-pawa w zaopatrzeniu na-szych sklepów. Potrzebę głę-bokich zmian w strukturze produkcji rynkowej szeroko postulowano na X Ple-num KC PZPR. Uchwały te-go Plenum powinny stałe znajdować się w centrum zainteresowania i w szerokiej realizacji krajowych wytwórców.

Przedsiębiorstwo Obrót Zwierzętami Hodowlanymi w Gdańsku, ul. 3 Maja 9 ogłasza publiczną sprzedaż **ZREBAKÓW I KONI ROBOCZYCH** w PGR Klecowa, pow. Sztum w dniu 17 kwietnia 1968 r. (środa) oraz w dniu 19 kwietnia 1968 r. (piątek) w Kłuczu PGR Karchow, pow. Lębork. Godzina rozpoczęcia sprzedaży 9. 2325-K

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ w trójkątzie, kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk — Od G-2396.

MOTORYZACYJNE

„JAWA” 250, stan pierw-sorzędny — sprzedam. Telefon 21-55-49. S-520

„P-70” — sprzedam, Tel. 22-19-39. S-535

„SYRENE” 104, nowa — sprzedam. Elbląg, telefon 55-00. E-1133

SHL 175, mało używany, kaski, kombinizon, sprze-dam. Oliwa, Abraham 23. G-2391

„MERCEDES” 190, benzy-nowy, pilnie sprzedam. Tel. 41-89-85. G-2390

„SYRENE” 103, stan do-bry — sprzedam. Włodo-wisz: tel. 31-58-11, w godz. 17-19. G-2394

„SIMCA-Aronde” 1300, w idealnym stanie — sprze-dam. Gdynia-Witominie — Bursztynowa 13, po 16. S-370

LOKALE

SOPOT centrum: 3 poko-je, kuchnia, łazienka, eta-żowe, telefon, zamienie na 2 pokoje z wygodami, samodzielne. Oferty: Biu-ro Ogłoszeń, Gdynia pod S-361.

Wyrazy głębokiego współczucia Koledze

WIKTOROWI KRASNOWSKIEMU

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

z powodu zgonu

ZAMIENIE 2,5 pokoju w centrum Gdyni, na pokój z kuchnią i łazienką, Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

ROZE — krzwy wielko-kwiatowe, sprzedam od godz. 9-18: Oliwa, ulica Polanki 58, tel. 41-53-41. G-2481

KROWE trzyletnia, ciena, sprzedam. Kack Wielki ul. Żłwnia 2. S-364

PASIEK 20 uli warszaw-skich i kamere filmowa PENTAKA 8-B — sprze-dam. Wrzeszcz, Sobótki 18, Łukasiewicz. S-367

NUTRIE — szafy, sprze-dam. Gdynia-Witominie — Bursztynowa 13 po 16. S-369

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

WOZEK spacerowy, no-wozyczny — sprzedam. Gdansk — ul. Sienicka 46-4, godz. 17-19. G-2397

Za trzy dni święta...

Handlowe „żłiwa” w pełni. Nie narzekają na brak klientów ani sklepy z artykułami przemysłowymi ani spożywcze. Z kolei klienci nie mają zbyt wielu powodów do narzekania na zaopatrzenie w towary typowo świąteczne. Miejski Handel Mięsem przygotował sporo różnorodnych, mięs, drobiu w ilości takiej samej jak w roku



ubiegłym. A trzeba pamiętać, że w tym roku przed Wielkanocą w wielu sklepach mięsnych Gdyni i Gdańska nie sprzedano wstęgowego, czyli było go naprawdę pod dostatkiem.

O odpowiednie zaopatrzenie sklepów spożywczych postarali się WPHS, zawczasu realizując zamówienia na zwiększone ilości artykułów podstawowych (mąka, cukier, tłuszcze roślinne itp.) oraz przyprawy do ciast, kompoty, przetwory owocowe itd.

Gdańskie Przedsiębiorstwo „Warzywa - Owoce” oferuje swoim klientom „zimowe remanenty” czyli warzywa z kopców, a także nowaliki. O nowaliki teraz — z uwagi na ostatni okres chłodu — nie było łatwo, lecz

O tym warto wiedzieć

DZIS W TRÓJMIESIĘCIE

O godzinie 19 w Domu Handlowym (Gdańsk, ul. Świerczewskiego 35) — spotkanie z cyklu: „Wybrane zagadnienia prawa pracy”. Temat: „Obowiązki stron wynikające z umowy o pracę”.

W Piwnicy budowlanych (Gdańsk, Wały Jagiellońskie 16, o godz. 19 — uroczyste zakończenie X jubileuszowego Rajdu na Raty. Zapraszamy „Babelki”. W programie: podsumowanie wyników oraz wręczenie upominków i dyplomów.

12 BIEŻ. MIESI...

„Biuro oddziału Miejskiego Zjednoczonego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Gdańsku będzie nieczynne.

JUŻ PRZYJMUJE SIĘ...

...zapisy dzieci na rok szkolny 1988/89 w Państwowej Szkole Muzycznej im. St. Moniuszki w Sopocie do klas: skrzypiec, fortepianu, wiołoneczki, akordeonu, klarnetu i fleutu. Blizsze informacje w sekretariacie szkoły. Sopot, ul. Obr. Westerplatte 18/20 (tel. 51-26-28).

„BABELKI”...

...zawładającą o możliwości udziału w Wiosennym Obozie Wędrownym, w dniach 13-14 bm. Zapisy dziś, tj. 10 bm., w godz. od 19 do 21 w „Piwnicy Budowlanych” (Gdańsk, Wały Jagiellońskie 16).

Teatry

GDAŃSK. Opera, „Otello”, g. 19. Teatr Wielki, „Ryszard III”, g. 19. Sopot, Kameralny, „Poczwórka”, g. 19.

Kina

GDAŃSK „Leninград”, „Dzie ściecia małych Indian”, ang., od 16 lat, g. 10, 12, 14, 18, 20. „Kameradine”, „Cichy Dom”, II seria, prod. radzieckiej, od 16 lat, godz. 17.30, 20. „Japćnia i miecz”, jap., od 16 l., g. 15.30. „Kosmos”, „Rzeka bez powrotu”, USA, od 14 l., g. 18, 20. „Piast”, remont, „Drukarz”, „Piecu meżów na liży”, USA, od 16 l., g. 16.45, 19. „Motława”, „Czarna pantera”, produkcja NRD, od 11 lat, godzina 16, 18, 20. „Przyjaźń”, „200 ml do domu”, USA, od 7 l., g. 17.30. „Gedania”, „Cztery pancerni i pies”, pol., od 7 l., g. 15.45. „Arcylok”, „Poczwórka”, 18, 20. „Wrzós”, „Cztery pancerni i pies”, III s. pol., od 7 lat, godz. 16. „Rodan, ptak śmierci”, jap., od 14 l., g. 15.30. „Wiśniarz”, „Tu, radio 20”, „Wiśniarz”, NRD, od 14 l., g. 18. „Zak”, „Obraz”, bułg., od 10 lat, godz. 10, 19, 20.

Do 8-klasistów i ich rodziców

Lepiej wcześniej dokonać właściwego wyboru

PRZYPOMNIJMY raz jeszcze podstawowe zasady: tego roku w woj. gdańskim mury szkolne opuści 25.300 absolwentów szkół podstawowych. Zapewnia się dla nich (oraz dla tych, którzy przybywają z innych województw i tych, którzy w latach poprzednich nie dostali się do szkół) 28.460 miejsc w liceach ogólnokształcących, technicznych, zasadniczych szkołach zawodowych, szkołach średnich, a także w szkołach przysposobienia rolniczego. Ciepło 10 tys. miejsc przypada na licea i technika.

Nasuwa się stąd logiczny wniosek: praktycznie co trzeci 8-klasista ma szansę dostania się do liceum ogólnokształcącego lub technikum. Zatem — musi istnieć sito, które będzie naturalną eliminacją, gwarantującą, by miejsca w tych szkołach zajęli ci najlepsi w technikach obowiązujących. Będzie egzamin eliminacyjny. Podobnie w liceach ogólnokształcących. Jest to konieczne, skoro sytuacja kształtuje się tak, iż np. do technikum na jedno miejsce zgłasza się 4 do 10 kandydatów. Powoduje to, iż w szkołach zawodowych następuje zachwianie równowagi, tylko w kierunku... przeciwnym: bywa, że na niektóre oddziały dysponujące 40 miejscami zgłasza się tylko 3-4 chętnych.

Do czego taka sytuacja prowadzi? Do tego, że wobec ścisłego (i rygorystycznego przestrzegania) limitu miejsc w technikach droga eliminacji trafia tylko pewien odsetek, a ci, co „opadli” dopiero później szukają możliwości nauki w zasadniczych szkołach zawodowych. Dzieje się to niekiedy w spóźnionym terminie, bywa, że i tu trzeba w końcu stosować „jakis” odstęp. Bo: w ZSZ nie obowiązują egzamin „wstępujący”, ale skoro zdarzy się tak, że jakiś jeden kierunek specjalności jest w II terminie nadmiernie „okupowany” przez tych, co odeszli od wrót technikum czy LO, trzeba i tu eliminować, stosując jednak w pierwszym rzędzie zasadę pierwszeństwa zgłoszeń.

Zmierzamy do tego, że pochochność decyzji absolwentów i ich rodziców „na siłę” usiłujących „dziecko ułokować” w szkole gdzie nie ma szans się dostać (ze względu na n. m. niemierni wniośnicy dotychczasowej nauki, brak uzdolnień w określonym kierunku) powoduje przynajmniej częściowo technicznych decyzji, niemożność przemysłowego wyboru. dezorganizację i... zawirowanie rozpręszanie.

Chodzi nam więc o to, by już teraz rodzice i absolwenci klas 8, realnie, spokojnie rozważali szanse i możliwości nauki w szkołach, gdzie te szanse istnieją. Trzeba by realizm naczucie odnowić

działalność za losy własnego dziecka przewidywać nie zawieszając i uzasadniając ambicje. W ustroju, gdzie praca jest najwyższą wartością, mi realizmu: trzeba zapewnić dziecku zawód, w którym zawsze i wszędzie znajdzie ono w przyszłości pracę. Dotyczy to szczególnie dziewcząt, które upanie trzymają się tradycji „kobiecych” zawodów, z oporami wybierają kierunki techniczne.

Ale rzecz ciekawa: ankietę przeprowadzone wśród dziewcząt pracujących już w fabrykach na stanowiskach elektryków, ślusarzy, frezowników itp. dostarczyły wiele ciekawego z socjologicznego punktu widzenia materiału: ogólny ton wypowiedzi świadczył o ankietowanych są zadowolone, znalazły właściwe miejsce w życiu, ich pozycja w zakładzie, stosunek współtowarzyszy pracy — jak najbardziej pozytywnie oceniali, widzą przyszłość w jak najlepszych warunkach.

Przeciwstawiamy te twierdzenia tym, którzy wola, by młoda dziewczyna lepiej nigdzie się nie uczęła, niż miała zostać wykwalifikowaną, zawsze poszukiwaną robotniczką. Z takim to rodzinną rekrutacją się nie należy nieustannie wprawiać do trudnienia, w 80 procentach jako siły niewykwalifikowanej, dla których nie znajduje się pracy, choć — wg Urzędu Zatrudnienia Prezydium WRN w Gdańsku — tylko w ub. roku średnio miesięcznie nie wykorzystywano 3.200 zgłoszonych miejsc pracy dla kobiet. Bo te miejsca to właśnie odbi-

Na Centrum Zdrowia Dziecka

Zakłady pracy, organizacje społeczne, młodzież szkolna i indywidualni mieszkańcy trójmiasta biorą coraz szerszy udział w akcji budowy Pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka. Ostatnio otrzymaliśmy meldunek od dyrekcji i samorządu robotniczego Zakładów Rybnych w Gdańsku, że załoga zakładu postanowiła przekazać na budowę Centrum Zdrowia Dziecka kwotę 2.000 zł. Pracownicy Okręgu Centrali Spółdzielni Ogrodniczych w Gdańsku wpłacili na konto CZD 798 złotych, wzywając jednocześnie do udziału w ogólnokrajowej zbiórce inne zakłady pracy z terenu woj. gdańskiego.

Samorząd Szkolny i Radca Szepeu ZHP przy Szkole Podstawowej nr 7 w Sopocie przekazały na budowę Pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka 2.800 zł. zebranych z dobrowolnych składek Uczniowie klasy IIIa Szkoły Podstawowej nr 51 w Gdańsku przy ul. Ryckiej zebrali i wpłacili na konto budowy CZD kwotę 89 zł 75 gr.

Kto następny?

„Pochód ideał” 18.45 Kurs wyzszy 1. francuskiego. 19.07 Nowe piosenki w Polskim Radiu. 19.30 Zespół „Dziwiatka”. 20.00 Jazz na Odry. 20.30 Wiersze futurystyczne Majakowskiego. 20.35 Rytm wielkiego miasta. 21.31 „Podróże muzyczne”. 22.01 Mówi Szepeu. 22.05 Utwory gitarowe z nagrań J. Breaama. 22.35 Wiersze A. Kamińskiego. 22.35 Horyzonty muzyki. 23.15 „Przedajcie i posłajcie”. 23.25 Z muzyki renesansu. 0.05-3.00 Program nocny.

Radio

WAŻNIEJSZE AUDYCJE w dniu 11 kwietnia 1988 r.

CZWARTEK

LOKALNE: 12.53 Z operetki E. Kalmana. 13.05 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 16.05 Z cyklu: „Dorośli odpowiadają za młodych”. 16.15 Sportowe rozmowy. 17.00 Przegląd aktualności. 17.30 Wybrzeża. 17.35 Radiowa liść przebojów. 17.35 Muzyczny czwartek. 18.05 Notatki z miasta Łodzi.

OGÓLNOPOLSKIE:

13.25 „W Hipszynie o świecie”. fragm. pow. B. Ruty. 13.45 — Z cyklu: Utwory klasyczne — w fortepianowe. 14.15 Kalendarz kulturowy. 14.45 „Bielka szafetka”. 15.00 „Pieśni i tańce świata”. 15.00 Muzyka Rwan-dy. 15.20 Udułbiona przeboje. 15.30 „W obłokach nocy”. 15.30 Uniwersytet Radiowy.

18.30

cie zapotrzebowani naszej społeczności gospodarki na: kierowców, frezowników, elektryków, tokarzy (kobiet, oczywiście).

Raz więc jeszcze powracamy do tego, że trzeba, by dzieci i rodzice dokonywali świadomego, rzeczowego wyboru przyszłego zawodu. Jeżeli sami nie jesteśmy w stanie tego dokonać — pomagajmy wychowawcy we wszystkich szkołach, pomagajmy poradnie psychologicznej. Wszędzie tam znajdziemy aktualny szczegółowy informator kuratorium, mówiący o tym, gdzie, na jakich warunkach przyjmowani są kandydaci do szkół.

A jest w czym wybierać: szkoły zawodowe naszego województwa posiadają około 70 kierunków i specjalności. Trudno uwierzyć, by nie znalazł każdy coś dla siebie pod warunkiem, że odpowiednio wyposażymy: między innymi marzeniami, a realnymi możliwościami — stwarzającymi przez państwo.

Kurs szkoleniowy aktywów studenckiego ZMS i ZSP

9 bm. rozpoczął się 3-dniowy kurs aktywów studenckiego ZMS i ZSP. W kursie bierze udział przeszło 300 osób: przewodniczący kół ZMS oraz aktywów wydziałowy i uczelniany obu organizacji. Tematyka kursu obejmuje aktualne problemy polityczne i ideologiczne.

Sekretarz KW PZPR Tadeusz Wrebiak omówił charakter i rozwój obecnej opozycji politycznej w kraju i jej powiązania z antykomunistycznymi ośrodkami dywersji politycznej i ideologicznej z granicą.

Dr Wiesław Mysłek, pracownik naukowy Centralnej Szkoły Partyjnej przedstawił „Platformę ideologiczną rewizjonizmu w naukach społecznych, zwłaszcza w filozofii i socjologii”. Dr Ryszard Maj, redaktor naczelny „Tygodnika Morskiego” omówił „Wybrane problemy rewizjonizmu z teorii ekonomicznej”.

Od ręki

Bezużyteczne latarnie...

Piękne jest to nasze Głównie Miasto z odrestaurowanymi stylowymi kamieniczkami gdańskimi. I leż trudny, pieniędzy i pieczołowitości włożono, by przywrócić mu dawny, przyciągał. Jednym z elementów dodających uroku są niewątpliwie wykute w metalu i zawieszane wzdłuż Królewskiej Drogi piękne latarnie. Cóż, kiedy widać jak kikuty, bo rzadko która z nich rzuca blask światła na zabytkową ulicę.

Zadaniem sobie trud policzenia ile też z nich rozprazca wieczorne ciemności. Otóż na ul. Długiej na 25 latarni, pali się zaledwie 8, a na Długim Targu, na 27 latarni, żarówki palą się też tylko w ośmiu. Czyżby niczym nie uzasadniona oszczędność energii elektrycznej? A może po prostu brak troski o konserwację lamp i wymiana przepalonych żarówek? Chyba to drugie, bo zbyt wiele czyni się ostatnio, by nasze miasto oświetlić. Poza kilkoma neonami (a i tak nie ma ich zbyt wiele) na głównej trasie Głównego Miasta wieczorem panuje okropne ciemności. Nie dojdzie to do uroku najwięcej przecież uczęszczanej trasie.

Zbliża się okres kiedy nasze miasto zacznie odwiecować liczne wieczerki krajowe i zagraniczne. Warto więc uporządkować sprawę oświetlenia na tym odcinku, podobnie jak porządkuje się w tej chwili niemal całe miasto.

Dł.

I MIEJSCE

we współzawodnictwie wojewódzkim — zobowiązuje gdyńską PSS do jeszcze większej operatywności

KILKA dni temu odbyło się oddziałowe zgromadzenie przedstawicieli gdyńskiej PSS „Spółem”. Oceniano na nim działalność usługowo-produkcyjną spółdzielni za ubiegły rok. Ocena i wypady zadowalające, o czym świadczy też przynależność oddziału w Gdyni i miejsca we współzawodnictwie wojewódzkim za działalność operatywną w pierwszym i drugim półroczu 1987 r. Dużym wyróżnieniem jest także uzyskanie II miejsca za działalność społeczno-wychowawczą.

Sukcesy te gdyńska PSS zawdzięcza przede wszystkim — rzecz zrozumiała — ofiarnej załodze. Dzięki jej pracy zadania planowe obrotu towarowego wykonano w 101,42 proc., przy czym osiągnięto 588.550.000 zł obrotu, a więc nastąpił wzrost o 107,57 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Duży wpływ na zwiększenie obrotów miało wprowadzenie sprzedaży niektórych ar-

tykułów z bonifikatą, co spotkało się z dużą aprobatą klientów PSS. Dotyczy to artykułów branży przemysłowej, która posiada ogółem 39 sklepów.

Zwiększenie obrotów przyniosło również przebranie sklepu spożywczego nr 36 na sklep przemysłowy „Okazja”, a poza tym nie bez wpływu na wykonanie zadań było otwarcie w ub. roku pawilonu samoobsługowego w Chyloni (nr 117) i sklepu nr 155 typu „SAM” w Gdyni-Grabówku.

Gorzej natomiast wypadły sklepy branży warzywniczo-owocowej. Obroty w tej branży wykonano tylko w 90,61 proc., a to głównie na skutek niesukcesywnej dostawy zamówionych towarów, jak również i w wyniku nieterminowej realizacji składanych zamówień. Nie można natomiast narzekać na zaopatrzenie pozostałych sklepów spożywczych PSS w Gdyni. Opiaciło się wprowadzić do sprzedaży takie artykuły jak: cukierki-czekoladki, ryby drób, a w niektórych placówkach — artykuły chemiczne, potrzebne w każdym domu. W konsekwencji okazało się, że PSS wywiązała tym samym naprzeciw potrzebom klienta.

„Spółemowskie” zakłady gastronomiczne również w ub. roku zdały egzamin. Na osiągnięcie gospodarce miało wpływ nie tylko otwarcie 4 nowych zakładów oraz bufetów na poszczególnych statkach. Dobre wyniki działalności to duża zasługa personelu zakładów gastronomicznych, który nie szczędził wysiłków w stałym utrzymaniu zakładów w należytym porządku, w dbałości o estetykę pomieszczeń i należytą obsługę konsumentów.

W dziale produkcji garmażeryjnej gdyńska PSS wykonała planowe zadania w 123,9 proc. przy obniżeniu kosztów o 2,08 proc. Dobre efekty finansowe uzyskano również w produkcji masarskiej.

Reasumując: gdyński oddział „Spółem” ma się czym pochwalić dzięki ofiarnej pracy wszystkich członków załogi. Oby tak dalej... (m)

„106” do dworca...

Ci wszyscy mieszkańcy Stogów, Przeróbki, którzy dojeżdżając do pracy, muszą korzystać również z komunikacji kolejowej, nie mają łatwego życia. Nie ułatwia go też i ten drobny fakt, że tramwaj linii „9”, czy autobus linii „111”, którymi dojeżdżają do centrum Gdańska kończą bieg: ten pierwszy na Targu Węglowym, ten drugi — na placu 1 Maja.

W godzinach rannych liczy się — jak wiadomo — każda chwila, każda minuta. A dojeżdżenie do dworca kolejowego z wymienionych wyżej punktów miasta zabiera trochę czasu, nawet ludziom w pełni zdrowym. Cóż dopiero, gdy do tego przymusowego „spaceru porannego” zmuszeni są ludzie starsi czy niedomagający zdrowotnie.

To wszystko sprawia, że do redakcji dzwonią zainteresowani, dzieląc się swoimi wnioskami. Ich zdaniem, problem dałby się rozwiązać, gdyby Dyrekcja WPK GG zdecydowała się takie linie autobusowe, jak „106” (z Westerplatte), „111” (z Stogów) i „112” z Sobieszewa przedłużyć o jeden przystanek — do dworca kolejowego.

Rzecz technicznie nie niemożliwa. A wszystkim, o których mowa, początki notatki ogromnie ułatwiłaby żyłot. (ad)

Pożegnalne występy kabaretu „Owca”

Przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych, kabaret „Owca” ponownie wystąpi w trójmieście. Program pt. „DLA MNIE BOMBA” zobaczymy w drugi dzień świąt, tj. 15 bm., o godz. 16 i 19.30 w sali Teatru Wielkiego w Gdańsku przy Targu Węglowym. Udział w programie wezmą: Jerzy Dobrowolski, Wojciech Pokora, Jerzy Turek, Józef Nowak, Andrzej Stockinger. Przy fortepianie Jerzy Dobrowolski.

Bilety w przedsprzedaży w placówkach „Orbisu” w „Balt-Tourist” i w kasie Teatru.

Kurs tenisowy

Sekcja tenisowa AZS Gdańsk organizuje dla dziewcząt i chłopców w wieku 8-14 lat cykl kursów gry w tenisa. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat AZS przy ul. Hanki Sawickiej 33 we Wrześniu, tel. 41-19-34 w godz. od 9 do 15 lub przedstawić sekcji na kortach w godz. od 16 do 17. Uczestnicy kursu winni posiadać biały strój i tenisówki, natomiast rakietki i piłki dają organizatorzy. Opłata za kurs 35 zł.

„Spółemowskie” zakłady gastronomiczne również w ub. roku zdały egzamin. Na osiągnięcie gospodarce miało wpływ nie tylko otwarcie 4 nowych zakładów oraz bufetów na poszczególnych statkach. Dobre wyniki działalności to duża zasługa personelu zakładów gastronomicznych, który nie szczędził wysiłków w stałym utrzymaniu zakładów w należytym porządku, w dbałości o estetykę pomieszczeń i należytą obsługę konsumentów.

W dziale produkcji garmażeryjnej gdyńska PSS wykonała planowe zadania w 123,9 proc. przy obniżeniu kosztów o 2,08 proc. Dobre efekty finansowe uzyskano również w produkcji masarskiej.

Reasumując: gdyński oddział „Spółem” ma się czym pochwalić dzięki ofiarnej pracy wszystkich członków załogi. Oby tak dalej... (m)

„Czajka”

A. Czechowa

w Teatrze „Wybrzeże”

„Jest w niej wiele rozmów o literaturze, mało akcji, pięć pudów miłości” — pisał Czechow o swojej sztuce, którą nazwał komedią. A jednak ta komedia kończy się samobójczym strzałem. Bo „Czajka” jest komedią w tym sensie, w jakim jest nią samo życie. Jest komedią o wielkich nadziejach i niemożności ich spełnienia, o mijających się uczuciach ludzkich, komedią o sztuce i o rzeczywistości, która otworzyła nową erę w dziejach dramaturgii światowej.

Premierę „Czajki” Anto-niego Czechowa zobaczymy na sopockiej scenie kameralnej Teatru „Wybrzeże” w niedzielę, 14 bm., tj. w pierwszy dzień świąt, o godz. 19.

Bilety w przedsprzedaży w placówkach „Orbisu” w „Balt-Tourist” i w kasie Teatru.

W Teatrze „Wybrzeże”

„Jest w niej wiele rozmów o literaturze, mało akcji, pięć pudów miłości” — pisał Czechow o swojej sztuce, którą nazwał komedią. A jednak ta komedia kończy się samobójczym strzałem. Bo „Czajka” jest komedią w tym sensie, w jakim jest nią samo życie. Jest komedią o wielkich nadziejach i niemożności ich spełnienia, o mijających się uczuciach ludzkich, komedią o sztuce i o rzeczywistości, która otworzyła nową erę w dziejach dramaturgii światowej.

Premierę „Czajki” Anto-niego Czechowa zobaczymy na sopockiej scenie kameralnej Teatru „Wybrzeże” w niedzielę, 14 bm., tj. w pierwszy dzień świąt, o godz. 19.

Bilety w przedsprzedaży w placówkach „Orbisu” w „Balt-Tourist” i w kasie Teatru.

W Teatrze „Wybrzeże”

„Jest w niej wiele rozmów o literaturze, mało akcji, pięć pudów miłości” — pisał Czechow o swojej sztuce, którą nazwał komedią. A jednak ta komedia kończy się samobójczym strzałem. Bo „Czajka” jest komedią w tym sensie, w jakim jest nią samo życie. Jest komedią o wielkich nadziejach i niemożności ich spełnienia, o mijających się uczuciach ludzkich, komedią o sztuce i o rzeczywistości, która otworzyła nową erę w dziejach dramaturgii światowej.

Premierę „Czajki” Anto-niego Czechowa zobaczymy na sopockiej scenie kameralnej Teatru „Wybrzeże” w niedzielę, 14 bm., tj. w pierwszy dzień świąt, o godz. 19.

Bilety w przedsprzedaży w placówkach „Orbisu” w „Balt-Tourist” i w kasie Teatru.

W Teatrze „Wybrzeże”

„Jest w niej wiele rozmów o literaturze, mało akcji, pięć pudów miłości” — pisał Czechow o swojej sztuce, którą nazwał komedią. A jednak ta komedia kończy się samobójczym strzałem. Bo „Czajka” jest komedią w tym sensie, w jakim jest nią samo życie. Jest komedią o wielkich nadziejach i niemożności ich spełnienia, o mijających się uczuciach ludzkich, komedią o sztuce i o rzeczywistości, która otworzyła nową erę w dziejach dramaturgii światowej.

Premierę „Czajki” Anto-niego Czechowa zobaczymy na sopockiej scenie kameralnej Teatru „Wybrzeże” w niedzielę, 14 bm., tj. w pierwszy dzień świąt, o godz. 19.

Bilety w przedsprzedaży w placówkach „Orbisu” w „Balt-Tourist” i w kasie Teatru.

W Teatrze „Wybrzeże”